

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 40 (317) Mierzeszyn, 22 grudnia 2018 r. ISSN 2082-0089 Rok 9

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

DZIĘKCZYNIENIE ZA DAR ŻYCIA ŚP. MARIANNY KOPROWICZ Z OLSZANKI





Kazanie ks. Andrzeja Sowińskiego na Mszy świętej pogrzebowej za śp. MARIANNĘ KOPROWICZ. Mierzyszyn, 22 grudnia 2018 roku.

ŚP. MARIANNA KOPROWICZ TO NAUCZYCIELKA DOBREGO I POBOŻNEGO ŻYCIA!

Poznali Chrystusa przy łamaniu chleba (zob. Łk 24, 13-35)

Drodzy Księża: Księżę Kanoniku Gerardzie [Borys], Księżę Prałacie Grzegorz [Rafiński], Księżę Rafale [Czaja], Księżę Ireneusza [Koziorzębski], który modlisz się i żegnasz swoją Babcie!

Droga Rodzino śp. Marianny!

Drodzy Bracia i Siostry, a zwłaszcza Wy, mieszkańcy Olszanki!

Droga z Jerozolimy do wioski Emaus – nietrudna i niezbyt odległa. Szło nią w sam dzień Zmartwychwstania dwóch wędrowców. Wracają ze stolicy do domu. Opanowało ich zwątpienie, załamała się wiara. Byli to uczniowie Jezusa. Kiedyś, może po dokonaniu przez Niego jakiegoś cudu, może pod urokiem któregoś z Jego cudownych, porywających nauk, przystali do Niego. Zawierzyli Mu i w Nim położyli swoje życiowe, te istotne i podstawowe nadzieje. Ale w tych dniach załamały się one całkowicie i, jak im się wydaje, na zawsze. Idą smutni.

Ale oto niepostrzeżenie przyłącza się do nich ktoś trzeci, jeszcze inny wędrowiec. To był Jezus, Zmartwychwstały. „*Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali*”. Zaczyna z nimi rozmowę i wyprowadza ich z tego stanu załamania i apatii. Pozwala im przede wszystkim mówić, wypowiedzieć się, wyzalić do woli. To im ulży. Zrzuca z siebie gniotący ciężar zawodu, wyrzuca z wnętrza to, co ich dławii, co gnębi. I wyznają przed Nim, obcym a życzliwym słuchaczem, swe zawiedzione nadzieje: „*A myśmy się spodziewali...*” To właśnie Jezus, „*prorok potężny w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu*” stał się przedmiotem ich zawiedzionych nadziei. Jego to arcykapłani i przywódcy ludu wydali na śmierć i ukrzyżowali. A przecież to właśnie On, w mniemaniu tych dwóch, „*miał wyzwolić Izraela*”.

Jezus wysłuchał ich żalów, ale się nad nimi nie litował. Przeciwnie, uznał ich za nierozumnych, bo płonne i niedorzeczne były ich nadzieje. Zbyt ciasne, polityczne, ziemskie. Jezus nie przyszedł na świat, by takie nadzieje spełnić. A cierpienie było konieczne, aby Mesjasz mógł „*wejść do swojej chwały*”, tak jak przepowiadali prorocy. Tak im to wszystko tłumaczy, w oparciu o najwyższy autorytet, słowo Pisma świętego, a w nich dokonuje się zmiana. Przywraca im wiarę, krzepi nadzieję.

Ta głęboka przemiana ducha dopełnia się w nich, kiedy wszedł razem z nimi do ich domu, zajął miejsce przy stole, odmówił błogosławieństwo i zaczęli wspólnie spożywać wieczerzę, łamiąc się chlebem. „*Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu*”. Już wszystko im się wyjaśnia. Ogarnia ich pokój i radość. Mogliby w tym stanie pozostać w domu, wspominając i analizując szczegóły rozmowy ze Zmartwychwstałym. Ale oni nie pozostaną – ktoś zresztą zostałby w domu po takim przeżyciu. „*W tej samej godzinie wybrali się*

i wrócili do Jerozolimy”, do innych uczniów, by z nimi podzielić się wiadomością, że widzieli Jezusa, by im powiedzieć o odzyskaniu w Nim swoich, ale pogłębionych i wyprostowanych nadziei.

Bracia i Siostry!

Wszyscy jesteśmy w życiu pielgrzymami: ty, i ja, i inni – wszyscy. Chcemy, czy nie chcemy, idziemy w tym samym kierunku: ku śmierci, a przez śmierć ku nowemu, ku nieśmiertelnemu życiu. Nie warto iść samotnie, lecz we wspólnocie. Łącząc się duchem z tymi, którzy muszą tam iść obok nas. Idą obok, razem z nami – trzeba ich wewnętrznie uznać jako wędrujących do Ojca, a więc naszych braci i siostry. Wędrowcy corocznych pieszych pielgrzymek na Jasną Górę nazywają się wzajemnie braćmi i siostrami. My wszyscy, wędrujący przez życie do ojczyzny niebieskiej, traktujmy innych ludzi jak braci i siostry. A więc bez nienawiści; w poczuciu sprawiedliwości, czyli szanując wszystkie przysługujące im prawa; życzliwie, czyli z miłością, niosąc im pomoc w potrzebie.

Trzeba otworzyć się z miłością ku innym ludziom, a więc nawiązywać z nimi bliskie więzi. Idąc obok siebie, musimy nawiązać i prowadzić ze sobą dialog. Nie wolno nam zamykać się w sobie, w swoich tylko radościach czy bólach, w swoich wypełniających się, czy tym bardziej zawiedzionych nadziejach. Inni ludzie są na naszej drodze życia bardzo potrzebni, a nawet niezastąpieni.

Na tej naszej życiowej drodze przez lata towarzyszyła nam śp. Marianna Koprowicz. Jej pielgrzymka życia zakończyła się w czwartek, 20 grudnia 2018 roku. Jednak nasza pielgrzymka trwa. Pielgrzymka z braćmi i siostrami. Ale, idąc dalej w swojej pielgrzymce śp. Marianna będzie jednak obecna wśród nas! Jej uśmiechnięty wyraz twarzy pozostanie w naszej świadomości! Jej słowa będą jednak w nas, w sposób przedziwny słyszalne! Jej życiowa mądrość pozostanie dla nas bezcenną lekcją w dalszej pielgrzymce przez życie!

Życie ziemskie naszej Siostry zakończyło się. Wiara jednak mówi nam o duszy, która wciąż żyje, jest nieśmiertelna. Wiara mówi nam także o naszym osobistym zmartwychwstaniu. Trudno je ogarnąć ludzką wiedzą i umysłem. Jednak wierzymy. Wierzymy w Boga, wierzymy w nasze osobiste zmartwychwstanie, wierzymy w nasze życie wieczne.

Bracia i Siostry!

Spójrzmy jednak teraz, przez chwilę na życie naszej Siostry. Marianna Stosio przyszła na świat 18 marca 1924 roku w Zgórnicy. Jej rodzice to Wojciech Stosio i Bronisława z domu Drabińska. Chrząst święty Marianna przyjęła w Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Stoczku Łukowskim. To stara parafia (obecnie w diecezji podlaskiej, przy granicy województwa mazowieckiego i lubelskiego). Została erygowana 2 lipca 1472 roku. Po dzień dzisiejszy jest to bardzo rozległa parafia. Oprócz miasta Stoczek Łukowski posiada aż 33 wsie, w tym wspomnianą Zgórnicy.

Mówiąc o młodości śp. Marianny mamy także na uwadze dramat II wojny światowej. W roku wybuchu wojny miała zaledwie 15 lat. Tu możemy sobie tylko wyobrazić jakie było dzieciństwo i młodość śp. Marianny... Po skończonej wojnie rodzina przeniosła się na tutejsze ziemie, do Olszanki. Tutaj należy wymienić także jej braci: Jana (ur. 24 czerwca 1919) i Tadeusza (ur. 9 kwietnia 1933). W Olszance poznała przyszłego męża Zygmunta Koprowicza (ur. 15 grudnia



1923) rodem ze sławetnej wsi Rak, w parafii Skrwilno k. Rypina. Sakrament małżeństwa państwo Koprowiczowie zawarli tutaj, w tym kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie dnia 4 maja 1947 roku. Sakrament małżeństwa został pobłogosławiony przez ówczesnego proboszcza mierzeszyńskiego, ks. Aleksandra Łukaszewicza. Świadkami byli: Jan Stosio i Jan Luty. Państwo Koprowiczowie przeżyli wspólnie w małżeństwie przeszło 71. lat. Wielu z nas, tu obecnych pamięta ich zeszloroczny, piękny, kamienny jubileusz (zob. gazetę parafialną „U św. Bartłomieja w Mierzeszynie” nr 11/251/ z dnia 4 maja 2017 roku).

Dzisiaj wymieniam także ich dzieci: Bogumiłę (ur. 1948), Tadeusza (ur. 1949), Teresę (ur. 1950) i Jadwigę (ur. 1955) oraz siedmioro wnuków i pięcioro prawnucząt. Śp. Marianna doczekała ślubów wszystkich wnuków. Bardzo cieszyła się, i przeżywała sakrament małżeństwa najmłodszej wnuczki Anny z Tobiaszem w lipcu tego roku. Oczywiście, szczególną, piękną kartą w życiorysie państwa Koprowiczów okazał się wnuk Ireneusz Koziorewski, który urodził się dokładnie w dniu, kiedy dziadkowie obchodzili swoją 29. rocznicę ślubu. Obecny wśród nas były, wieloletni proboszcz tej parafii, ks. kanonik Gerard Borys ochrzcił Ireneusza tu, w tym kościele 5 czerwca 1976 roku. Irek po maturze wstąpił do Gdańskiego Seminarium Duchownego i został kapłanem 16 czerwca 2001 roku. Dzisiaj ks. Ireneusz sprawuje Mszę świętą za swoją zmarłą Babcie i dziękuje Panu Bogu za jej życie.

Śp. Marianna była osobą wielkiej pracy. Olszanka, gospodarstwo rolne w latach 1947 - 1984. Była osobą prostolinijną, pokorną, ustępliwą, serdeczną, uśmiechniętą. Zawsze dobrze życzyła innym. Do końca swojego życia interesowała się bardzo losem nie tylko rodziny, ale i innych: sąsiadów i znajomych. Od kilku lat była ograniczona ruchowo - z powodu dolegliwości biodra - to jednak nie narzekała. Dramatycznym okazał się dzień 4 grudnia tego roku, kiedy została mocno doświadczona udarem mózgu. Szpital w Gdańsku, a potem hospicjum na Przymorzu - to już ostatnie dni jej życia. Zmarła w ostatni czwartek, 20 grudnia 2018 roku.

Dzisiaj, kiedy patrzymy na życie śp. Marianny podkreślamy jej bardzo religijne życie, życie wzorowe, życie przykładowe dla wielu. Codzienna modlitwa, regularne przystępowanie do sakramentów świętych, niedzielna Msza święta, bycie we wspólnocie Żywego Różańca. I ostatnie lata jej życia. Dom rodzinny w Olszance, dom, który stał się dla niej także kościołem. Pierwsze piątki miesiąca, i przystępowanie - wspólnie z mężem - do sakramentów świętych.

Dzisiaj, wraz z Ks. Gerardem dziękujemy śp. Mariannie i panu Zygmuntowi za wielkie zaangażowanie na rzecz naszej parafii. Dziękujemy za nieustanne, systematyczne wspieranie remontów naszych mierzeszyńskich kościołów. Bóg zapłać!

Bracia i Siostry!

Droga do Emaus naszej siostry Marianny zakończyła się! Była to wspaniała droga życia, podczas której wędrowała zawsze z Chrystusem. On jej wyjaśniał Pisma, On jej wszystko wyjaśniał. Ona słuchała, jak dobra i wierna uczennica. Emaus. Droga Chrystusa i uczniów. Droga Boga i człowieka. Droga Marianny od Zgórznicy do Olszanki i Przymorza. Droga, która stała się także częścią naszej życiowej drogi historii.

Dziękujemy Panu Bogu za życie tej skromnej kobiety. Dziękujemy, że była nauczycielką dobrego i pobożnego życia!

W sposób szczególny mąż Zygmunt i rodzina dziękują Bogu za dar jej życia i błogosławieństwo sędziwego wieku.

Każdy z nas, tu obecnych podziwiał tę niewiastę i także jej dziękuje za wszelkie dobro, które było naszym udziałem. Naszym „dziękuję” dla śp. Marianny niech pozostanie przede wszystkim modlitwa w jej intencji. Modlitwa o Miłosierdzie Boże dla Niej! Niech odpoczywa w pokoju. Niech raduje się z Chrystusem, który ją prowadził przez życie aż do niebieskiego Emaus! Amen.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

proboszcz Parafii św. Bartłomieja Apostoła
w Mierzeszynie

Mierzeszyn, 22 grudnia 2018 roku



Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 2018 roku

zmarła

śp. MARIANNA KOPROWICZ

ur. 18 marca 1924 roku

Msza święta pogrzebowa odbędzie się w sobotę, 22 grudnia 2018 roku

o godz. 11.00 w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.

Różaniec przed Mszą świętą o godz. 10.30.

Pogrzeb po Mszy świętej na cmentarzu w Mierzeszynie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ JEJ DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ JEJ ŚWIECI

pogrążona w żałobie rodzina





Bóg jest większy od wszystkich dotykających nas trudności.
W Jezusie pokonał wszelki grzech i śmierć.
„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!”

PODZIĘKOWANIE

Z całego serca dziękujemy

Kapłanom: ks. proboszczowi Andrzejowi Sowińskiemu, ks. kanonikowi Gerardowi Borysowi,
ks. prałatowi Grzegorzowi Rafińskiemu oraz ks. Rafałowi Czai.

Dziękujemy całej Rodzinie, Wspólnocie Żywego Różańca, Sąsiadom i Znajomym, zwłaszcza z Olszanki, Delegacji z Parafii pw. św. Mikołaja w Łęgowie i Wszystkim, którzy nas wspierali modlitwą i dobrym słowem

za uczestnictwo w dniu 22 grudnia 2018 roku we Mszy świętej i pogrzebie

Ś + P

MARIANNY KOPROWICZ

zmarłej 20 grudnia 2018 roku w wieku 94 lat.

Za modlitwę, Komunię świętą, ofiary, intencje mszalne, wieńce, kwiaty i kondolencje

Wszystkim serdecznie Bóg zapłać

składają:

Mąż i Dzieci z Rodzinami
oraz ks. Ireneusz Koziorzębski



Uroczystości pogrzebowe śp. Marianny Koprowicz z Olszanki. Mierzeszyn, 22 grudnia 2018 roku.

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE - Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.